

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 12 (1347) 22 marca 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego Ps 23 (22)

Jezus, przechodząc, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: "Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy – on czy jego rodzice?" Jezus odpowiedział: "Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże. Trzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata". To powiedziawszy, splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: "Idź, obmyj się w sadzawce Siloam" – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: "Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?" Jedni twierdzili: "Tak, to jest ten", a inni przeczyli: "Nie, jest tylko do tamtego podobny". On zaś mówił: "To ja jestem". Mówili więc do niego: "Jakżeż oczy ci się otworzyły?" On odpowiedział: "Człowiek, zwany Jezusem, uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: „Idź do sadzawki Siloam i obmyj się”. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem". Rzekli do niego: "Gdzież On jest?" Odrzekł: "Nie wiem". Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: "Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę". Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: "Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu". Inni powiedzieli: "Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?" I powstał wśród nich rozłam. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: "A ty, co o Nim mówisz, jako że ci otworzył oczy?" Odpowiedział: "To prorok". Żydzi jednak nie uwierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, aż przywołali rodziców tego, który przejrzał; i wypytywali ich, mówiąc: "Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomy urodził? W jaki to sposób teraz widzi?" Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: "Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomy. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, będzie mówił sam za siebie". Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. Oto dlaczego powie-

dzieli jego rodzice: "Ma swoje lata, jego samego zapytajcie". Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: "Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem". Na to odpowiedział: "Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę". Rzekli więc do niego: "Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?" Odpowiedział im: "Już wam powiedziałem, a wy nie słuchaliście. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?" Wówczas go obrzucili obelgami i rzekli: "To ty jesteś Jego uczniem, a my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś, to nie wiemy, skąd pochodzi". Na to odpowiedział im ów człowiek: "W tym wszystkim dziwne jest to, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić". Rzekli mu w odpowiedzi: "Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz?" I wyrzucili go precz. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: "Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?" On odpowiedział: "A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?" Rzekł do niego Jezus: "Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie". On zaś odpowiedział: "Wierzę, Panie!" i oddał Mu pokłon. A Jezus rzekł: "Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi". Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: "Czyż i my jesteśmy niewidomi?" Jezus powiedział do nich: "Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: „Widzimy”, grzech wasz trwa nadal" (J 9, 1-41).

Czytania ostatnich dni oraz aktualne, które jest przedmiotem tego rozważania, są adekwatne do obecnej sytuacji w jakiej się znaleźliśmy. Aktualizując czytania, jestem przekonany, że Pan Bóg przemawia do nas właśnie teraz dobitnie i z całą mocą. Zechciejmy rozważyć Słowo Boże pod kątem aktualnej sytuacji. Spróbujmy. To nie jest trudne. Aktualizacja Słowa Bożego jest przedmiotem nauki Kościoła.

Rozważmy teraz perykopę Ewangelii św. Jana. Przypatrzmy się niewidomemu, który od urodzenia żyje w ciemnościach. Jezus przechodzi obok niego, zatrzymuje się jednak i uzdrawia jego oczy. Chciejmy wejść w radość

Możesz ocalić życie!

Niecały miesiąc temu odbyło się dekanalne spotkanie wszystkich doradców życia rodzinnego i na tymże spotkaniu, było mnóstwo ważnych informacji. Jedna z nich szczególnie utkwiła mi w pamięci, dała do myślenia, a przede wszystkim zmartwiła. Ze statystyk wynika, że coraz mniej osób podejmuje Duchową Adopcję Dziecka Poczętego, które zagrożone jest śmiercią, natomiast w Polsce mamy coraz więcej osób, które mówiąc krótko popierają aborcję. Dla mnie jest to wyraźny znak ciągu przyczynowo-skutkowego: mniej modlitwy o ochronę dzieci poczętych = większa zgoda na inicjatywy przeciwne życiu człowieka.

25 marca (w tym roku środa) Kościół obchodzi liturgiczną uroczystość Zwiastowania Pańskiego i z tej okazji tego samego dnia jest Dzień Świętości Życia. Jest to dzień, w którym składane są przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki.

Twa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej – radosnej, bolesnej, chwalebnej lub światła (*Ojczy Nasz i 10 Zdrowaś Mario*) oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia.

Na końcu artykułu zamieszczam formułę przyrzeczenia oraz codzienną modlitwę, którą można wyciąć z naszej gazetki i mieć pod ręką np. w Biblii, modlitewniku, brewiarzu, torebce.

Wystarczy tak niewiele, aby ocalić życie dziecka w łonie matki. Ja sam w swoim życiu adoptowałem pięcioro dzieci, których nie znam ale w których intencji modliłem się przez 9 miesięcy. Piękne jest to, że ostatni dzień adopcji przypada w Uroczystość Narodzenia Pańskiego, czyli w święto, kiedy cieszymy się z narodzenia naszego pana Jezusa Chrystusa.

Formuła przyrzeczenia

Najświętsza Panno, Bogurodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci. Wiedziony pragnieniem niesienia pomocy nienarodzonym, postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia... biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy, każdego dnia, modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu. Amen.

Moimi zobowiązaniami adopcyjnymi będą:

- jeden dziesiątek Różańca Świętego,
- moje dobrowolne postanowienia,
- oraz poniższa codzienna modlitwa

MODLITWA CODZIENNA

Panie Jezu za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, Człowieka Zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj jego rodzicom miłość i odwagę, aby pozostawili je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen. (własnoręczny podpis)

Michał Łuniew

Pasyjna sztuka plastyczna na przestrzeni wieków

Elżbieta i Andrzej Georgowie często zapraszają do Czytelni Katolickiej na ciekawe spotkania historyczne zobrazowane prezentacją multimedialną. Przybywa zwykle stałe grono zainteresowanych tą ambitną problematyką, a w poniedziałek 9 marca wśród gości znaleźli się m.in. radna powiatowa Anna Suchanek i przewodniczący Rady Miasta Marcin Janik.

Tematyka pokazu była jak najbardziej na czasie i brzmiała „Pasyjna sztuka plastyczna na przestrzeni wieków”. Autorzy spotkania znani są z tego, że podróżując po Europie są ukierunkowani na muzea i galerie sztuki, a po opracowaniu dokumentacji, plonem tych poszukiwań dzielą się ze słuchaczami.

Na opisywanym spotkaniu prelegent zaprezentował niemal 300 dzieł sztuki światowych artystów. Wiele wydarzeń opisanych w Biblii ma swoje odzwierciedlenie w sztuce, gdyż z prawdami wiary najłatwiej zapoznać się poprzez obraz, czyli uplastycznioną wizję tego, co wyrażają treści zawarte w Piśmie Świętym. Takim wyjątkowo chętnie podejmowanym tematem w sztuce była Męka Pańska, czyli ostatnie godziny Chrystusa na ziemi przed Jego śmiercią na krzyżu. Szczególnie zainteresowanie tym tematem wykazywali artyści tworzący w okresie średniowiecza, lecz również w następnych wiekach to zagadnienie było często różnymi technikami obrazowane. Najczęściej podejmowany przez artystów był motyw ostatniej wieczerzy, a najbardziej znany obraz o tej tematyce to fresk Leonarda da Vinci w mediolańskiej bazylice powstały pod koniec XV w., ukazujący scenę ostatniego wspólnego posiłku Chrystusa z apostołami przed pojmaniem i ukrzyżowaniem. Artysta ukazał moment tuż po tym, jak Jezus wypowiedział słowa: „Zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie zdradzi”. Zdanie to wywołało poruszenie wśród apostołów, co mistrz uwiecznił na słynnym malowidle. Jest to też najczęściej reprodukowane dzieło sztuki. Malowidło wielokrotnie konserwowane, nie jest w dobrym stanie. Częstym motywem sztuki pasyjnej jest również Pieta, czyli przedstawienie Matki Boskiej trzymającej na kolanach martwego Jezusa z najsłynniejszą rzeźbą marmurową Michała Anioła z końca XV w. znajdującą się w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Prelekcja poszerzyła wiedzę słuchaczy o sztuce pasyjnej, a niektórzy z nich jak Wiktor Żyszkowski podzielił się również swoją wiedzą.

Lidia Szkaradnik

NOWE SPOJRZENIE

W tych miesiącach jedna z moich koleżanek bardzo się zaangażowała w pracę. W ostatnich tygodniach zamiast poczuć się doceniona za to, co zrobiła, poczuła się odsunięta na bok. Dla niej był to szok i utrata wielu oczekiwań. Wzięła kilka dni wolnego, aby dojsć do siebie i zająć się rodziną, ponieważ ma troje małych dzieci. Teraz powróciła bardziej pogodna i wydarzył się ten mały cud.

Powiedziała mi tak: „To Pan na to pozwolił, abym zrozumiała, że zaniedbuję rodzinę i uciekam w pracę. Teraz jestem gotowa wszystko zostawić, aby poświęcić się bardziej rodzinie i chrześcijańskiemu małżeństwu, jakie wybrałam”.

I z całą pewnością w głosie potwierdziła mi: „To Pan pozwolił na to”.

Czułam wielkie przywiązanie mojej koleżanki do Jezusa poprzez ponowny Jego wybór w sakramencie małżeństwa i przywrócenie Go jako fundamentu życia.

A. C.

➔ str. 1 uzdrowionego, w jego szczęście w momencie, gdy umywał swoje oczy i po raz pierwszy zobaczył otaczający go świat i ludzi.

Ileż to razy Jezus obmył nas z ciemności naszego grzechu i uwolnił od wszystkiego co zaciemnia nasze serca. Czy jest coś, co zamyka nas na radość i pokój w życiu?

Uzdrowiony ze ślepoty natychmiast odważnie głosi prawdę o Jezusie, Synu Bożym. Nie lęka się odrzucenia i wręcz potępienia przez faryzeuszów.

Co my możemy powiedzieć o naszym publicznym opowiadaniu się za Jezusem? Ostatnimi czasy tak trudno było przyznać się do Jezusa, nie narażając się na godne politowania spojrzenia, stukanie się w czoło czy wręcz wyśmiewanie. Jak bardzo niektórym przeszkadza krzyż w przestrzeni publicznej, odwoływania się do wartości chrześcijańskich, życie Ewangelią. Nawet w przestrzeni politycznej. Politycy prokato-liccy, prorodzinni w bardzo niewybredny sposób są opluwani fałszywymi pomówieniami, na ich temat rozpuszczano plotki. Jesteśmy tego świadkami. Ileż zła niosą ich słowa.

A dziś w obliczu zagrożenia epidemią? Rodzice niewidomego bali się świadczyć o Jezusie. Trzeba nam odważnie opowiadać się za Jezusem nie patrząc na konsekwencje. Z Jezusem nigdy nie grozi nam porażka. Zwróćmy uwagę na postawę Faryzeuszów, którzy nie potrafią przyjąć prawdy o Jezusie, Synu Bożym. Przeszkadza im w tym ich własna „wiedza” o Bogu. Mają ustalone jakieś swoje schematy i wyobrażenia, które nie potrafią i nie chcą zmieniać. Pozwólmy Bogu, aby objawiał się w naszej codzienności tak, jak On sam tego chce.

Czy jesteśmy otwarci na wydarzenia życia, poprzez które Bóg objawia nam się ciągle na nowo?

Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać? Bóg chce przemawiać do nas przez ludzi prostych, zwyczajnych jak my. Jak przyjmujemy uwagi ludzi słabszych i mniej znaczących od nas? Trudne to. Prawda?

Zjednoczmy się na modlitwie. Błagajmy o łaskę przebaczenia i prośmy o miłosierdzie, które jest niezgłębione. Chcemy zobaczyć jak wiele nie trzeba, aby upokorzyć świat. Chcemy wreszcie zobaczyć na własne oczy piękno stworzonego świata i ludzi, którzy chcą to wszystko zniszczyć. Człowiek poprawia Boga w małżeństwie, w rodzinie, poczęciu. Trzeba dalej wymieniać? Przypatrzmy się co jest w naszych sercach, myślach, czynach, słowach. Ten czas jest nam dany. Wykorzystajmy go dobrze. Wszak najważniejsze jest zbawienie każdej i każdego z nas.

Błogosławionego czasu Wielkiego Postu. Szczególnego Wielkiego Postu

Wasz brat Franciszek

Dobra myśl na Wielki Post

Tak więc Wielki Post stanowi opatrnościową sposobność do takiego duchowego oderwania się od bogactw materialnych i otwarcia się na Boga, ku któremu chrześcijanin powinien skierować całe swoje życie, świadom, że nie posiada trwałego mieszkania na tym świecie, „nasza bowiem ojczyzna jest w niebie” (Flp 3,20).

Obchody tajemnicy paschalnej na zakończenie Wielkiego Postu wskazują, że szczytem wielkopostnej drogi oczyszczenia jest ofiara z samego siebie, złożona Ojcu dobrowolnie i z miłości. Właśnie na tej drodze uczeń Chrystusa uczy się przekraczać siebie i swoje egoistyczne interesy, aby spotykać się z braćmi w miłości. (św. Jan Paweł II)

Św. Korona – męczennica ze Wschodu – patronka w obliczu epidemii

W obecnych warunkach szerzenia się na całym świecie koronawirusa warto przypomnieć postać męczennicy z pierwszych wieków chrześcijaństwa – św. Korony, czczonej od dawna jako patronka przed epidemiami. Choć należała niegdyś do popularnych świętych, to o jej życiu i pochodzeniu wiemy bardzo niewiele. Miała się urodzić na ziemiach dzisiejszego Egiptu lub Syrii ok. 160 roku i zginąć śmiercią męczeńską w 177 (według innych przekazów żyła latach 287 -303).

Z tych szczytkowych danych wynika, że jeszcze jako nastolatka została żoną Wiktora – rzymskiego żołnierza ze Sieny, chrześcijanina, który w czasach prześladowań wyznawców Chrystusa w Cesarstwie Rzymskim chrześcijan nie chciał wyrzec się swojej wiary, za co został stracony. Młoda wdowa zginęła również śmiercią męczeńską w okresie prześladowań za czasów cesarza Antoniusza Piusa albo Dioklejana. Według przekazu etiopskiego oboje byli członkami wspólnoty wczesnochrześcijańskiej.

Cześć oddawana św. Koronie, podobnie jak obecny dziś w różnych krajach świata koronawirus, także „przekroczyła granice”.

Legandy o tej męczennicy z czasów późnego antyku znane są w Azji, Afryce i Europie.

Pierwsza, „wyjściowa” grecka legenda o Wiktorze i Koronie umieszcza ich męczeństwo w Damaszku, ale była ona później powtarzana w różnych wariantach. Dlatego też obok dzisiejszej stolicy Syrii jako miejsce ich śmierci wymienia się także Antiochię na południu dzisiejszej Turcji, Aleksandrię w Egipcie, Sycylię i Marsylię. Świętą Koronę czczą Kościoły grecki, łaciński i etiopski.

Z Bliskiego Wschodu legenda o niej dotarła do Włoch najpóźniej w VI wieku. Relikwie obojga małżonków znajdują się w Castelfidardo na wybrzeżu Adriatyku koło Ankony. Już wtedy powstał tam poświęcony im kościół. Już wówczas (VI wiek) św. Koronę ukazywano jako przykład wierności wierze. W 997 cesarz Otton III przewiózł relikwie do Akwizgranu, a w XIV wieku cesarz Karol IV sprowadził je też do Pragi.

Z tamtego okresu pochodzą również pierwsze dowody oddawania czci tej świętej w Bawarii, Czechach i Dolnej Austrii. Tam i w niektórych innych regionach św. Korona czczona jest jako patronka, która nie tylko ma chronić przed epidemią i Ożłą pogodą, ale też jest symbolem trwania w wierze.

Do tradycji należą np. w Dolnej Austrii coroczne pielgrzymki św. Korony. W 1504 roku w małej miejscowości St. Corona am Wechsel w wydrążonym pniu lipy znaleziono jej figurkę a na pamiątkę tego wydarzenia wzniesiono tam kaplicę. Kult tej świętej znany jest też w innych częściach Austrii, również w Wiedniu, gdzie do dziś działa apteka św. Korony. Przy tej okazji media austriackie zwracają uwagę, że fakt, iż bite przez mennicę austriacką w latach 1892-1924 roku monety nazywano na pamiątkę świętej „koronami”, należy tłumaczyć tym, że św. Korona jest także patronką dobrego lokowania pieniędzy, poszukiwaczy skarbów i osób grających na loterii.

Kościół katolicki wspomina św. Koronę 14 maja i być może do tego dnia zostanie już pokonane największe zagrożenie obecnym koronawirusem.

(Za ekai.pl)

Kacik poezji

Mea Culpa

Jak trudno udźwignąć własny krzyż
gdy ciężar grzechów przygniata

Kiedy Bóg rozdaje swe łaski
czekam przed konfesjonałem
na swoją kolej

Mea culpa mea culpa
mea maxima culpa

Spowiedź oczyszcza

Regina Sobik

Warto wiedzieć

Wiele osób, w tym starsi i młodszy, nie do końca zgadzają się z decyzjami biskupów, by w czasie epidemii koronawirusa w Polsce nie uczestniczyć fizycznie we Mszy Świętej, lecz odprawiać ją z domu poprzez media. Wielu to gorzy. Dlatego warto poczytać co na ten temat mówi nam dziś św. Faustyna.

Dziś lekarz zdecydował, że mam nie chodzić na Mszę św. tylko do Komunii św., gorąco pragnęłam być na Mszy św., jednak spowiednik zgodnie z lekarzem powiedział, aby być posłuszną. Woła Bożą jest, aby Siostra była zdrowa i nie wolno Siostrze się w niczym umartwiać, niech Siostra będzie posłuszną, a Bóg Siostrze to wynagrodzi. Czulałam, że te słowa spowiednika, to są słowa Pana Jezusa i chociaż mi żal było opuszczać Mszy św., gdyż mi Bóg udzielał łaski, że mogłam widzieć małe Dziecię Jezus, ale jednak posłuszeństwo przekładam ponad wszystko.

Pograżyłam się w modlitwie i odprawiłam pokutę, wtem nagle ujrzałam Pana, który mi rzekł: - córko Moja, wiedz, że większą chwałę oddajesz Mi przez jeden akt posłuszeństwa, niżeli przez długie modlitwy i umartwienia. O, jak dobrze jest żyć pod posłuszeństwem. żyć w świadomości, że wszystko co czynię jest miłe Bogu. (Dz 894)



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Lata 80-te, PRL.

Przychodzi facet do sklepu z samochodami i pyta czy może kupić Skodę 105.

- Tak, proszę bardzo, czerwona, proszę wpłacić pieniądze, odbiór za 10 lat.

- No dobrze - mówi szczęśliwy klient - ale za 10 lat rano czy popołudniu?

- Panie! Coś pan, będzie pan czekał 10 lat i nie jest panu obojętne czy rano czy popołudniu?

- Nie, dla mnie to ważne. Więc kiedy mogę odebrać tę Skodę - rano czy popołudniu?

- A dlaczego jest to dla pana takie ważne?

- Bo rano będą mi zakładać telefon.

Z życia parafii



• W związku z panującą pandemią koronawirusa i zarządzeniem bpa ordynariusz Romana Pindla w niedzielnych Mszach św. uczestniczyło bardzo niewiele osób. Głównie ci, którzy zamawiali daną intencję. Pozostali mogli skorzystać z udzielonej na ten czas dyspensy od uczestnictwa w Eucharystii. Odwołane są nabożeństwa, w tym Gorzkie Żale i Droga Krzyżowa. Nie ma też *stałego konfesjonału* ani spotkań grupowych. Możemy przychodzić do kaplicy Wierzytwej Adoracji, aby wypraszać potrzebne nam wszystkim łaski.

• W minioną niedzielę intencją Mszy św. o godz. 9⁰⁰ była modlitwa za wstawiennictwem św. Klemensa Hofbauera za piekarzy i cukierników.

• Zapraszamy na naszą stronę parafialną, na której (w określone dni) prowadzone są transmisje ze Mszy św. odprowadzanych w naszym kościele.

Uwaga! Zmiana czasu.

Z soboty na niedzielę - 29 na 30 marca, przestawimy wskazówki zegarów o godzinę do przodu (z 2⁰⁰ na 3⁰⁰).

Będziemy spali o godzinę krócej, ale dzięki temu słońce będzie zachodziło godzinę później, dzięki czemu dłużej będzie jasno.

JUBILACI TYGODNIA

Leonia Szymik

Władysław Łuka

Helena Kwaśny

Barbara Gamrot

Tomasz Zielecki

Zbigniew Gamrot

Zygmunt Białas

Maria Stadnik

Stanisław Kozik

Maria Zielińska

Danuta Kołaczyk

Jadwiga Ciechowska

Lidia Kuś

Franciszek Szczerbowski

Henryk Błaszczak

Stanisława Stasiak

Krystyna Strug

Teresa Kozłowska

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Nie bój się, bom ja z tobą, nie lękaj się, bom ja
Bogiem Twoim! Wzmocnię cię, a dam ci pomoc,
podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej (Iz 41, 10).*



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com